CZĘŚĆ XVI. № 93. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r ass.

Wtorek 30 Listopada. / 12 Grudnia.

Tygodnik będzie wydawany w roku następnym bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. PP. prenumeratorowie proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 29 Listopada. / 11 Grudnia.

25 b. m. J. C. W. Xiążę Michał wyjechał stąd do Moskwy.

Roskazy dzienne Cesarskie.

16 b. m. Sprawujący obow. Wojennego Gubernatora miasta Charkowa i Cywilnego Gubernatora Charkowskiego, Jenerał-major jazdy xżę *Trubeckoj 2*, mianowany Wojennym Gubernatorem miasta Smoleńska i Cywilnym Gubernatorem Smoleńskim. — *22 tegoż m.* Naczelnik 1 lekkiej dywizyi jazdy gwardyjskiej, Jenerał-porucznik *Pęcherzewski 1*, na własną proźbę, dla słabości zdrowia, zalicza się do jazdy. — Zostający przy Ministerstwie Spraw Wewn. liczący się w wojsku, Jenerał-major *Masłow 1*, mianowany Wojennym Gubernatorem miasta Żytomirza i Cywilnym Gubernatorem Wołyńskim.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 1 klassy, 11 b. m. Patryarcha Eczmiadzynu, Katolikos wszystkich Ormian *Ioannes*, i Św. Stanisława 2 klassy, Prezes głównego gospodarczego Kantoru dóbr wydziału wojskowego, liczący się w jezdzie, Jen.-major *Focht 1*.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

28 Paździer. podniesieni zostali, za wysługę lat, do rang: Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: (w liczbie innych) Starszy Lesniczy Izby Skarbowej Podolskiej, Wiktor *Kabanowski;* Naczelnik oddziału Kancelaryi Głównodowodzącego czynną armiją, Mikołaj *Łochtin;* — Assesora Kollegialnego, Radzcy honorowi: Starszy Pomocnik Naczelnika stołu w Dep. Dóbr Skarbowych, Antoni *Ptaszyński* i Starszy Nauczyciel Gymnazyum Kijowskiego Panajota *Ieropes*.

6 b. m. Prezes Izby Sądu Kryminalnego Taurycкiego, Radzca Stanu *Murawjew*, mianowany Sprawującym obowiązki Archangelskiego Cywilnego Gubernatora.

9 t. m. Sprawujący obow. Jenisejskiego Cyw. Gubernatora, Radzca Stanu *Kopyłow*, mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu i zatwierdzony na urzędzie Cywilnego Gubernatora.

11 t. m. Smoleński Gubernator Cywilny, Radzca Stanu *Rosławiec*, mianowany Cywilnym Gubernatorem Chersońkim.

— Gubernatorowie Cywilni: Kijowski i Wileński i Sprawujący obow. Wołyńskiego, (w liczbie innych) mieli szczęście otrzymać oświadczenie Monarszego ukontentowania za skuteczne wybieranie podatków, a s tych szczególniej Kijowski i Wileński.

— P. Minister Spraw Wewn. oznajmił Rządz. Senatowi w d. 9 b. m. co następuje:

«N. Cesarz Jmć, na poświadczenie Wileńskiego Wojennego, Grodzieńskiego, Mińskiego i Białostockiego Jenerał Gubernatora, Jen.-adjutanta xcia Dołgorukow i na zdanie Komitetu do interesów gubernij zachodnich, najlaskawiej raczył w d. 2 b. m., Szlachcicowi gub. Wileńskiej, pow. Upitskiego, Stanisławowi *Montrymowiczowi*, w na-

grodę dowiedzionego przezeń ku Rządowi Rossyjskiemu przywiązania, zu które, wczasie byłego powstania zostawał w niebeśpieczeństwie życia i był zrabowany, nadać rangę 14 klassy.

— P. Zarządzający Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Rz. R. Tajny Rodofinikin, 9 b. m. oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. Pan raczył roskazać, iżby posada Rezydenta w Krakowie, nie pomieszczona w spisach posad służby cywilnej, policzaną była i co do klassy i co do munduru, w V dziale tychże spisów.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *12 b. m.* O zagranicznych pasportach dla osób stanu szlacheckiego, które zapisał się za kupców 1 gildyi.

2) *15 tegoż m.* O podporuczniku *Lewando 1.*

3) *17 tegoż m.* O zabronieniu osobom prywatnym wyrabiać stęple jakichkolwiek medalów, przez Rząd rozdawanych.

4) *tegoż dnia.* O władzach i urzędach wydziału ministerstwa Marynarki, które we względzie wchodzenia do służby młodych ludzi, zostają zrównane z władzami i urzędami gubernijalnemi. (Szczegóły tego Ukazu będą umieszczone poźniej.)

5) *tegoż dnia.* O pensyach dla wdów i dzieci takich urzędników, o których toczyły się sprawy, jakowe, przerwane s powodu śmierci lub Najłaskawszych manifestów, wznowione były na prośbę samych tych wdów i dzieci.

6) *tegoż dnia.* O prawidłach wydawania urzędnikom i ich rodzinom jednorazowych wspomożeń.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 28 Listopada. 21 Królowa przyjęła adres izby wyższej, a nazajutrz miała przyjąć adres izby niższej.

Izba Wyższa. 23 lord Brougham wniosł petycyą tyczącą się emancypacyi Negrów w Indyjach zachodnich, a xżę Norfolk, drugą, ściągającą się do poprawy bilu o reformie; 24go, lord Kanclerz wniosł przyjęty na przeszłym parlamencie przez izbę niższą bil, o zniesieniu kary więzienia za długi, zostawując ją tylko na przypadek umyślnego bankructwa. Naradę o tem zawieszono do 5 Grud.

Izba niższa. 23 toczyły się rosprawy, względem rospatrywania zaskarżonych wyborów. Pytanie to stało się ważnem, gdyż grozi skasowaniem wielu wyborów liberalnych w Irlandyi. Kanclerz skarbowy P. Spring Rice zagaił rzecz o liście cywilnej i wyznaczono do jej rospatrzenia kommisyą. W wywodzie swoim Kanclerz objaśniał, że lista cywilna za Wilhelma IV wynosiła 510,000 f. st., a teraz ma być zmniejszona do 470,000. Porównywał koszta utrzymania dworu za Królowej Anny, które dochodziły do 14,800 f. st, kiedy za teraźniejszego panowania mają wynosić tylko 8,800 f. st. — 24go, wznowiono pytanie o zaskarżonych wyborach i przyjęto większością 354 głosów przeciw 66, wniesione przez lorda Russel prawidła tyczące się porządku czynności w izbie.

— Dotychczasowy regent Brazylijski Diego Antonio Feijo, w manifeście do Brazylczyków i w odezwie do ministrów oświadczył że widzi się zmuszonym ustąpić miejsca komuś, co lepiej od niego z izbami zgodzić się potrafi, i dla tego składa swój urząd. Przypisują to wypadkom w Rio Grande i coraz większemu szerzeniu się republikanizmu. W Rio Janeiro miało być nałożone embargo na wszystkie okręty do portów krajowych odchodzące.

— *Courier* zawiera list z Alexandryi 27 Paźdz., udzielający nader pomyślnej wiadomości o komunikacyi statkami parowemi z Anglii do Indyj wschodnich, urządzonej przez P. Waghorn. Można teraz z Europy dostać się do Indyj w dni 45 do 52; podróż z Indyj do Europy trwa nieco dłużej, gdyż trzeba 14 do 25 dni zatrzymywać się w kwarantannie. Ibrahim Pasza 25 przybył s Kairu do Alexandryi, i zaraz stamtąd z wojskiem odpłynął do Syryi, gdzie w wojsku miały zajść rozruchy. Mehemed Ali był w Kairze gdzie zwykle zimę przepędza.

— Z Valparaiso wiadomości dochodzą do 18 Sierpnia, podług nich Chilijskiemu ministrowi wojny don Diego Portales zabitemu podczas buntu jednego pułku, miano postawić pomnik na placu Panteonu w San Jago. Gazety Chilijskie zawierają datowane 17 Czerwca, w Lima postanowienie prezydenta konfederacyi Peruańskiej, jenerała Santa-Cruz, podług którego rząd Peru będzie wydawał listy na wolne uzbrajanie okrętów przeciw Chili i Buenos Ayres, każdemu kto zażąda. Sądzą, że Santa-Cruz chwycił się tego środka nie mając dostatecznej floty do mierzenia się s Chilijską.

— Podług doniesienia podanego lordowi Russell przez komissarzy wyznaczonych do urządzenia dziesięcin, zawarto po 1 b. m. 652 umów o ich zamianie a potwierdzono już 358.

— Trapiści, których wielu podczas rewolucyi Lipcowej wyszło s Francyi do Irlandyi, zakładają nowy klasztor w hrabstwie Waterford, na ziemi darowanej przez P. Keane.

Paryż 27 Listopada. Xżę Talleyrand s xiężną Dino przyjechał tu 26.

— 26 otrzymano tu mowę którą Królowa Krystyna 19 otworzyła posiedzenia Kortezów.

— Poseł austryjacki hrabia Appony wrócił tu s całą familiją.

— Xżęta Nemours i Joinville 11go przybyli do Algeru. Jenerał Negrier, mianowany został naczelnym dowodzcą w prowincyi Konstantynie.

— Królewskiem postanowieniem P. Ywart professor szkoły weterynaryi w Alfort został mianowany jeneralnym inspektorem Królewskich szkoł weterynaryi i owczarni. Obowiązski te dotąd sprawowali członkowie Akademii Nauk Huzard i Tessier.

— Monitor powtórzył z gazety *Charte de 1830* następujący artykuł: «kto widzi co się dzieje od kilku dni na giełdzie zapyta się pewnie, skąd pochodzi tak nagłe spadnienie kursu papierów publicznych. Oto rozbiegły się pogłoski, spekulacya chwyciła się za nie, i posiadacze rent 5% może się stali ofiarą przebiegów, od których powinniby mieć się na ostróżności. — W chwili gdy to piszemy, możemy zapewnić, że ministerstwo dotąd nie zastanawiało się ani nad wybraniem pory, ani nad środkami jakich ma użyć co do zajmującej publiczność operacyi. Jedno zdaje się być pewném, że redukcya procentów nie będzie przechodziła ½%, choćby okoliczności pozwalały na większą.»

— Gazety korzystają z niepotwierdzonej jeszcze wieści że jenerał (już marszałek) Valée nie przyjął jeneralgubernatorstwa afrykańskich posiadłości, i coraz to nowego nastręczają kandydata: jenerałów Bugeaud, Rapatel i t. d.

— Otrzymano tu przez Egypt wiadomości od jenerała Allard, datowane z Djelum 12 Lipca. Powrócił był ze swojej wyprawy do Peshawer, gdzie pomagał napadnionym przez Afganów Sikom. Przed jego tam przybyciem zaszła bitwa, w której Sikowie, pomimo małej liczby i straty dowodzcy mieli przewagę. Wojsko Afganów było liczne i miało 24 armat. Po bitwie oba wojska pozostały na placu boju na swoich stanowiskach, lecz za ukazaniem się jazdy jenerała Allard, Afgani cofnęli się w góry. Oprócz jazdy szło za jener. Allard wojska 30,000, ale pora roku już nie sprzyjała i nie można było przedsiębrać zdobycia Kabulu. W namiocie jenerała Allard termometr pokazywał 36 stopni ciepła. Wojsko wróciło potem do Lahora.

Hiszpanija. Oto są ostatnie depesze telegraficzne przez rząd francuski ogłoszone.

Narbonna 21 Listopada. «20go Urbistondo połączył się s Tristani u Puicerda i zaraz punkt ten wzięto w blokadę. Karliści po niewielu wystrzałach z ręcznej broni zapalili dwa domy tuż przed Puicerda.» Bayonna 21 List. «Espartero pisze do mnie 18go i przysyła urzędowe protokoły sądu wojennego który się odbył 14 w Pampelunie, i w skutek którego Seon Iriarte, pułkownik Tiradous, komendant i 7 sierżantów zostali na śmierć skazani. Oficerów osądzono na dwumiesięczne więzienie i z resztą żołnierzy posłano do Ceuty. Wszystko odbyło się spokojnie. Wojska wczora zaczęły swoje poruszenia i dziś czekają ich w Valcarlos.» Perpignan 20 List. «Oraa był 15go w Walencyi, wojsko jego stało w Murviedro. Niema zgoła wiadomości o Cabrera. Tylna straż Talbanda rozbitą została przy Almanza i cała kolumna cofnęła się do Utiel. 18go, skończono reorganizacyą gwardyi narodowej Barcelońskiej. Baron Meer nakazał w Katalonii zaciąg wszystkich nieżonatych od lat 17 do 40, a w Barcelonie, sformowanie korpusu 2,000 ochotników. 19go, Tristani, który był w Aija tuż przy Puicerda s 3,000 karlistów, gotował się do attaku tego ostatniego miasta. 10go, jenerał Palarea Malagę s powodu zdarzonych w niej rozruchów ogłosił za będącą w stanie oblężenia; gubernator, intendent i 7 demourałów wywieziono do Cartagena, gdzie będą sądzeni.»

— W Madrycie w krótce ma się zacząć przedaż złotych i srebrnych kosztowności kościelnych i klasztornych. Już cały skarbiec sławnej. Toledańskiej katedry został przewieziony do Madrytu. Są sprzęty złote należące do najpiękniejszych czasów nowożytnej rzeźby: roboty Celliniego, Alonzo, Cano, Michała Anioła. Rząd hiszpański w potrzebie pieniędzy wszystko to puszcza na przedaż na *wagę*. Podobnie znikają z Hiszpanii drogie rękopisy i xięgi, skupowane przez agentów niemieckich i angielskich.

— Gazeta francuska *National* czyni następujące nad położeniem Hiszpanii uwagi, których trafność nie może być zaprzeczona. «Powrót don Karlosa do Nawarry nie osłabił wcale wojennego ruchu. W Katalonii, w Arragonii, w Królestwie Walencyi, w części Starej Kastylii małe korpusy karlistów opierają się jenerałom Christinos, często nawet s pomyślnym skutkiem. Trzej s tych jenerałów Oraa, Nogueras i Borso di Carminati, odnieśli świeżo porażkę, którą napróżno skrywa raport w gazecie Madryckiej umieszczony. Oraa widział się zmuszonym zaniechać oblężenia Cantavieja, twierdzy i zbrojowni karlistów w górzystym kraju Aragonii. Bandy buntowników zdają się codzień wychodzić s pod ziemi, i tak się mnożą na południu półwyspu, że rząd musi wysyłać oddziały jazdy, naprzeciw nowym deputowanym dla zapewnienia ich przejazdu do Madrytu. Skarb Krystyny wcale wyczerpany: ministerstwo jej składa się s pięciu czy sześciu niedołęgów. Nigdy rząd nie był mniej popularnym, a nigdy więcej popularności nie potrzebował.

Amsterdam 26 Listopada. Gazeta tutejsza *Handelsblad* ogłosiła zawarty 27 Paźdz. między Angliją a Niderlandami trak-

tat o żegludze i handlu. Traktat ten ma być obowiązującym do lat dziesięciu i oparty jest na zasadach najściślejszej wzajemności.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W Paryżu znany był dobrze ubogim jeden z ich dobrodziejów, o którym wiedziano, że niegdyś handlował klejnotami. Wszyscy go nazywali *granatowym płaszczykiem;* prawdziwe jego imię Edmund Champion stało się wiadomem odkąd Król dał mu order legii honorowej. Ale P. Champion niechciał rozstać się z nazwiskiem które mu nadali ubodzy i otrzymał od Ministra strażnika pieczęci pozwolenie nazywać się *Champion granatowy płaszczyk.* — W Gotha umarł 27 Listopada dyrektor tamecznego gimnazium Döring. W ciągu 82 letniego życia zasłużył się dobrze i młodzi szkolnej i literaturze niemieckiej. — Gazeta Hanowerska pisze, że redakcyja jej otrzymała kilka numerów wychodzącej po niemiecku w New-York gazety pod tytułem *New-Yorker Staat-Zeitung.* Z mnóstwa ogłoszeń można wnosić że język niemiecki jest tam bardzo upowszechniony. Między innemi zalecają się ogłoszenia o westfalskich szynkach, szwarcwaldskich zegarach, a nawet, choć stamtąd tak blisko do Indyj, o najlepszej niemieckiej kawie s cykoryi.—Gazety Bogota z 10 Września ogłaszają przywilej wydany kilku przedsiębiercom na założenie drogi żelaznej między prowincyjami Antioquia i Cauca. — Dana w tym miesiącu na teatrze francuskim w Paryżu sztuka P. Scribe «Niepodlegli» została wyświstaną. Niepodobała się publiczności główna osoba deputowanego, który ciągle prawi, że od nikogo nie zależy, a okazuje się działającym ciągle w nadawanym przez innych kierunku. Wktótce na teatrze opery komicznej w Paryżu dadzą nową operę P. Scribe «Różowe domino.» — Wiadomo że Humboldt wzywał astronomów do postrzegania gwiazd spadających w półowie Listopada. Pruska rządowa gazeta ogłasza wypadki obserwacyj w Wiedniu (P. Littrow) z 12 i 13 Listopada i w Bremen tejże daty. S trzynastego na czternasty widziano w obu tych miejscach przeszło 30 gwiazd spadających.— S Kantonu piszą 11 Marca: Wczora odbyło się drugie coroczne posiedzenie tutejszego towarzystwa rozszerzenia w Chinach pożytecznych wiadomości. Towarzystwo to założone jest na wzór Londyńskiego, i ma na celu wydawanie po chińsku naukowych xiążek i dzienników i dopomaganie do wprowadzenia do Chin europejskich wiadomości. Założycielami jego są niemiecki missionarz Gutzlaf i Robert Mirrison syn znanego lexykografa, obaj tłumacze w angiolskim konsulacie. Sekretarz w zdaniu sprawy przywodził kilka europejskich wynalazków do Chin wprowadzonych, między innemi wyrabianie sinki Berlińskiej, którego majtek jeden Chiński nauczył się w Londynie.

Literatura.

CHOROBY MORALNE XIX WIEKU.

ENCYKLOMANIJA.

Ex omnibus aliquid, in toto nihil.

Z wielkiej ilości cech charakteryzujących wiek w którym żyjemy, może najwidoczniejszą jest encyklomanija, to jest żądza wiedzenia i umienia wszystkiego, odziedziczona po matce Ewie; chęć zapewne pod wielu względami dobra, lecz z drugiej strony jako przesadzona i nad siły wygorowana — szkodliwa gruntownemu oswieceniu i umysłowemu ukształceniu ludów. Wówczas kiedy się cały kurs siedmiu umiejętności zasadnych, ubogi, poradoxalny, swieżo złożony, nie obciążony faktami, mógł zamknąć na kilkadziesiątłokciowym zwitku pargaminu; czemuż nie było życzyć, zostać polyhistorem? i jak niebyło osiągnąć tego celu tak łatwego? gdy każdy cokolwiek ukształcony i obeznany ze światem człowiek, mógł do niepewnych i nieustalonych hypothez naukowych, nowe swoje dodać, byle je umiał wymyślić i jakiemkolwiek rozumowaniem podtrzymać? Dziś jeszcze uczeni hebrajscy, którzy w siedem tylko umiejętności wierzą, sądzą że wszystkie nauki posiedli, gdy je w pamięci zatrzymają. Lecz ludziom oswojonym z codziennemi wynalazki, podnoszącemi co chwila stan nauk, ich historyą i rozciągłość zastosowań i wniosków; ludziom widzącym jak ciężkie jest nawet dojście doskonałości specyalnej w jednym przddmiocie, ludziom których doświadczenie codzienne uczy, że dziś jedna umiejętność w całej swej rozciągłości wzięta przechodzi prawie siły i czas człowieczy, że skromniejsi, a szczersi, ograniczają się często jedną dobrze poznaną i zgruntowaną gałęzią; — godziż się marzyć o polyhistoryi, o wszystkowiedztwie? *)

Zdaje się że własnie dla tego ludzie chcą teraz umieć wszystko razem, że tego żadnym sposobem dojść niemogą. Samo przyrodzenie, tworząc człowieka, wywijając w jego mozgu pewne organa kosztem drugich, dając jednemu to, czego drugim odmówiło, a nikomu wszystkiego, wskazało jednocelne przeznaczenie ludzkie i zawiązało na tém całą zasadę towarzyskiej budowy. **) Nieraz zastanawiałem się nad tém, jak, choć powierzchownie, niektórzy ludzie mogą dostąpić tego założonego sobie zuchwale celu i długo myśląc zdałem się przekonywać, że zwyczajnym polyhistorów

*) Niedałej jak w zaprzeszłym numerze Tygod. była mowa o naukach, w podobném ich rozumieniu. *(Wyd.)*

**) Slicznie! *(Wyd.)*

talentem, jest tylko wielka pamięć. Za jej pomocą chwytają oni materyalnę powłokę rzeczy: nazwy, daty, fakta gołe, termina techniczne, i tych nawet częstokroć nierozumiejąc, brukują niemi swoje dzieła i rozmowy. Był czas we Francyj, że na każdej karcie każdego pisma, znaleść było można wyraz *typ;* teraz równie gęsto i często niestosownie czytamy *criterium*, że nie cytuję mnostwa innych wyrazów modnych. Najpowierzchowniejsi z pisarzy, najwidoczniej ubiegają się o sławę wielkiej, wszechstronnej erudycyi. Śmiesznie jest czytać Lady Morgan, która nadziewa swoje dzieła najdzikszemi przypomnieniami i cytacyami. Jest to dowód słabości. Kto stworzyć nie może, to jest złożyć nową formę, musi się kontentować składaniem niejuż pojedyńczych wyobrażeń, co stanowi oryginalność nawet, lecz całych brył i kawałków. Wszyscy dowcipnisie (beaux esprits) francuzcy, sztukują się tym sposobem, pocieszną erudycyą encyklopedyczną. Całą ich zaletą jest usłużna pamięć, a celem, zyskanie sławy filozofa z rodzaju Faustów i Manfredów, który wszystko wie, wszystko umie, o wszystkiem lekko mówi i wszystkiem gardzi. I ta manija przejdzie jak inne, jak przeszła historyomanija, fantazomanija, jak przeszedł pathos dawny i bohaterstwo rycerskie — w literaturze przejdzie razem z oryginałomanyą — której część podrzędną stanowi. Richter, który z natury swojej i usposobienia był tego rodzaju polyhistorem, który szukał zastosowań, porównań, wyrażeń, w najdzikszych miejscach, do którychby nikt po nie nie poszedł, jest ojcem tej szkoły — kto wie czy nie całej nawet encyklomanii w literaturze dzisiejszej tak wydatnej? Niegodzi się dziś powiedzieć: niewiem tego, lub nieznam — prostoduszny jednak Bayle, ten polyhistorów ojciec i patriarcha, ileż to razy skromnie i poprostu przyznał się do swej niewiadomości, on, co może najwięcej wiedział ze wszystkich tego rodzaju uczonych. Dzisiejsze wielkie encyklopedyczne geniusze, albo są oczewiście śmieszne, dotykalnie nikczemne, albo tylko połyskujące, a próżne.

Dana jest wielu ludziom władza pojęcia wszystkiego, zrozumienia ogólu rzeczy, zorjentowania się i obeznajomienia z całym otaczającym światem; ale nikomu sama mechaniczna i materyalna częsć nauk, wymagająca ogromnej ilości czasu do nabycia jej, niedozwala umieć wszystkiego. Wiek jednak XIX dąży do tego, aby go potém z uśmiechem encyklomanem nazwano.

W wychowaniu dzieci znać teraz tenże popęd, do jak najprędszego napchania ich głów powierzchowną wszystkiego treścią, żeby niczemu niebyły obce, żeby nic je na świecie zdziwić, nic im nowém być niemogło!

Mijam skutek moralny tego odarcia świata z zasłon, które dawniej powolne zdejmowało doświadczenie, a jednak i ten skutek jest bardzo widoczny, gdy świat bawić i zajmować przestanie, gdy nic nowego niema do poznania, do spodziewania; następują te straszne samobójstwa, których pełne są francuzkie i angielskie gazety codziennie. Czemuż dziesiątej ich części inaczej, spokojniej, systematyczniej cywilizowane, choć może niżej stojące, nie doznają narody?? — Bo ta chorobowa cywilizacya jest ich przyczyną. Uczyć wszystkiego, jest to jedyny sposób, aby do wszystkiego zniechęcić, a nic nie nauczyć. Prawda, że trzeba dziecięciu pokazać wszystko; lecz tak tylko jak kupiec daje towary na pokaz, aby z nich wybrano to, co się podoba.

Ludzie, którzy niby wszystko umieją, są jak te noże niemieckie, w których warsztaty całe, bincechy, toaletowe przybory się znajdują; ciekawe a nieużyteczne. Człowiek specyalny ma zasobą swoją naukę jedną, lub gałęź jej, i może się śmiało mierzyć ze wszystkiemi współzawodnikami; encyklomani dobrzy są tylko w niedostatku, jako surrogaty, gdy niema ludzi specyalnych. Uważają też dobrze ci mędrkowie, aby się tylko w niedostatku wyprowadzać na scenę: nigdy oni o matematyce przed matematykiem, o malarstwie przed malarzem i t. p., mówić nie będą — lecz tych tylko dziwią sobą, którzy ich nierozumieją. Dzisiejsza mądrość salonowa, cała na dowcipie zastosowanych, powierzchownych o rzeczach wiadomosciach zależy; umieć wspomnieć wszystko i wszystko wyszydzić, niczemu się nie dziwić, bardzo sarkać na stare przesądy, bardzo wynosić dzisiejsze odkrycia, a przez szczególną anomalią stan towarzyski dzisiéjszy, to jest siebie samych, poniżać razem: oto mądrość wedle świata. Zważcie że polyhistorowie którzy ułamkowie, kawałkami, swoje zapasy z xiążek i rozmowy zbierają, nigdy swojego zdania nie mają. zawsze cudze, wyczytane, nauczone; zruszeni z tej pościeli, niewiedzą gdzie się oprzeć i co począć, a nieumiejąc się bronić, na pierwszy odgłos zaczepki, unoszą ostrożnie chorągwie z placu.

Ten duch czasu w xiążkach się najmocniej przebija, on to urodził słabe, karłowate encyklopedije bez miary, które się ani ze stanem ciągle zmiennym nauk, ani z systematem bardzo upowszechnionym postępów, nie godzą. Mijając myśl ich ogólną, ileż to niestosowności w wykonaniu najstaranniejszych nawet dzieł tego rodzaju. Jedne ich części zbyt rozwinięte, inne za mało, inne nic wcale; z jednej strony zbyteczne, z drugiej dziurawe; tam stare, tu nowożytne systemata; tu paroduxalne, tam bajeczne i bez krytyki; indziej znowu śmieszną pretensyą redaktora napisane nowemi myślami tylko; nowemi, lecz niedojrzałemi. Utworzone wielu rękami, niemają myśli głownej i jedności planu, żaden zaś człowiek, mimo zarozumienia XIX w., nie znalazł się jeszcze, coby chciał iść w slady Twardowskiego: sam jeden podobne dzieło utworzyć. Liczne encyklopedije, choćby najobszerniejsze,, innej wartości i użytku nad podręczne słowniki, mieć niemogą. Będą to pomniki smieszne dla przyszłości, a monografie motylów, pluskiew i muszli, z których się nieraz śmiano, bez żadnego porównania i użyteczniejsze i godniejsze są od nich pochwały.

Pierwsza owa sławna Encyklopedya methodyczna, dzisia wielka ruina, miała, acz fałszywy, cel jakiś, który kleił różnorodne materyjały budowy, a do tego przez swoje pierwszeństwo, więcej jak wartość, zasługiwała na uwagę; dzisiejsze robactwo, które się z niej wyrodziło, przez chciwość spekulacyjną xięgarzy, pytam jakie ma znaczenie w oczach cokolwiek zastanawiającego się człowieka? Specimen okazały, reszta nędzna; plan z początku szeroki zwęża się i ścieśnia ku końcowi, nareście zaledwie jak z monografij na króciutkie elenchy schodzi. We Francyi, gdzie coraz gęściej encyklopedye, i encyklografije i encyklopedyczne słowniki wychodzą, za lepsze trochę uważać można te, w których za hypothekę służą imiona pisarzy, bezimienne zaś zwykle pod zbiorowem imieniem «towarzystwa uczonych» wydawane, i wspomnienia nie są warte. Pierwsze mają niekiedy wartość szczegółową, chociaż żadnej ogólnej, bo rzadko który z współpracowników troszczy się o to, aby jasno i dostatecznie rzecz wyłożył, byleby żądanej objętości, na żądane thema, z góry zatargowany artykuł napisał.

To, cośmy powiedzieli o encyklopedyach w ogólności, nie stosuje się bynajmniej do specyalnych, często bardzo dobrych i tym bardziej szczegółowie obrobionych, że pojedyncze gałęzie nawet ludzie im wyłącznie poświęceni wykładają. I tu jednak znać ilość głów w niezupełnej dzieła jedności; a powtóre przyjęty dziś układ alfabetyczny, który chwilowe użycie ułatwia, gruntownemu poznaniu i rozwinieniu rzeczy niezmiernie przeszkadza. Nareście corok prawie potrzebują podobne dzieła supplementów, któreby nowe odkrycia scientyficzne, doświadczenia, zbijanie odwiecznych paradoxów, nałogiem wkorzenionych, zawierały.

Lecz najuboższym, najsłabszym a najcharakterystyczniejszym encyklomanii wypadkiem, są tak zwane magazyny, które się składają z najostateczniejszych po większej części śmieci naukowych i literackich, a co najgorsza, mają pretensyą i dumnie się głoszą jednym ze środków do upowszechnienia światła. Lecz niestety! nie tak światło prawdziwe przychodzi; tym sposobem raczej można dawny chaos naukowy, dawne pomięszanie i zlanie ich, z taką pracą odrobione, przywrócić — tym sposobem tworzy się wielka liczba półmędrków zarozumiałych; zraża się od głębszej nauki. Jako zabawki, jako rozrywki niedzielne, jako prosty sposób przyzwoitego zabicia czasu, jako wtrawienie do czytania, są one dobre, być może, lecz, marząc o naukowości, o wpływach i skutkach, śmiesznemi się stają. W Anglii gdzie najdłużej trwają, jeszcze żadnego wyraznego nie pokazały skutku, we Francyi dawszy byt kilkudziesiąt towarzystwom pieniężnym akcyonarjuszów, nie widać także, aby wielki wpływ na massy czytających wywarły. Literatura popularna jest, jak była, w kolebce; usiłują ją podnieść, ale napróżno, bo fałszywym sposobem, nierozmyślnym i niestosownym do tego się biorą. U nas z dosyć wielkiej liczby tych pism, dwa tylko lepsze, mające wewnętrzną wartość miejscową, naliczyć można; reszta niczem się nie odznacza, chyba skażeniem języka, płaskością rzeczy i startemi staremi kliszami, do których wyrabiają się artykuły, kliszami które obiegłszy Paryż, Lipsk, Wrocław, Berlin, do nas na ostatku przychodzą. Jeden tylko magazyn Dmochowskiego, który w liczbie dwóch wspomnianych mieścim, miał własne ryciny Dietricha, szkoda że np. przy życiu Klonowicza tak oczewiście fałszywy portret umieszczono, bo to odejmuje na dal wiarę. Drugie polskie pismo zasługujące na uwagę, wychodzi w Prusiech; oprócz tych dwu reszta jest potrzaskiem na pieniądze. Niemożna też przy najlepszej chęci, naszych encyklopedyj pochwalić, gdyż te niewolniczo tłómaczone, ułożone bez planu, w częściach swoich z sobą niezgodne, śmiech lub politowanie wzbudzają. Kiedyż nareście sumiennie pisać zaczniem, i myślić nad tem co się robi? Kiedyż wyrobnictwo w literaturze zdemaskowane zostanie tak, aby już nikogo uwieść nie mogło, i zmusiło xięgarzy do większej pilności i uczciwości w tym handlu umysłowych płodów, tak nadużytym haniebnie?

Widzimy skutki moralne i naukowe encyklomanii za granicą i bodajbyśmy umieli się ich ustrzedz. Oświata bowiem prawdziwa nie na pamięcią objętych rzeczach, nie na próżnych często wiadomościach, nie na materyalnej łupinie rzeczy zawisła, lecz na *otworzeniu umysłu*, przygotowaniu go, na wyrobieniu w nim ogólnej *zdolności* pojęcia świata, ludzi i rzeczy. Dzisiejsza cywilizacyja zdaje się przeciwnie wielkim tylko nawałom powierzchowności zadowalniać; radaby widzieć raczej o ile sążni mastodonta wykopano, niżeli co jego bytność w ziemi znaczy, co potwierdza. Jest to materyalizm, zastosowany najściślej do nauk. Analizis zabiła filozoficzną synthezę, dawniej nadużytą wprawdzie, lecz do której niemniej analiza jest tylko narzędziem. Spodziewać się należy że i to przejdzie, zostawując na dal naukę przykładu i materyały liczne do lepszego obrobienia; straszno jednak, aby na drodze doświadczenia otwartej przez Bakona, encyklomania dzisiejsza, zarozumiała i roskazująca, zbyt porywczej nie położyła tamy.

J. J. Kraszewski.

Omelno
26 Lipca 1837 roku.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 29-го Ноября 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.